

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE



Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



FRANKLIN - BOUILLON,

przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych francuskiego parlamentu, wystąpił na stronnictwa radykalno - socjalistyczne, motywując ten krok obawą, że uchwała partji, zmierzająca do opróżnienia Nadrenji i przyłączenia Austrii do Niemiec wywoła wojnę europejską w najbliższych dziesięciu latach.

## Gdy w Moskwie armaty strzelały na wiwat, w Warszawie kolonja rosyjska modliła się za dusze ofiar czerwonego teroru.

Nieudane demonstracje komunistyczne w kraju.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 8 listopada. Wczoraj z okazji 10-lecia rewolucji bolszewickiej grupa wyrostków usiłowała

demonstrować na ulicach miasta.

Policja konna i piesza wszędzie rozprószyła demonstrantów, skutkiem czego manifestacja ta nie udała się.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. Wczoraj w Warszawie żywo komunistyczne usiłowały organizować demonstracje w związku z 10 rocznicą

bolszewickiego przewrotu w Rosji.

Kilka takich pochodów policja rozpedziła.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. W ponurą rocznicę 10-lecia rządów sowieckich tutejsza kolonja rosyjska zwołała

uroczyste zebranie

rozpoczęte nabożeństwem żałobnym za ofiary czerwonego teroru. Następnie wygłoszono szereg przemówień technicznych nadzieją, że bliżej jest już

dzień wyzwolenia

Rosji z pod jarzma bolszewickiego.

## Litewska straż celna ostrzeliwała swoich rodaków. Aresztowanie statku tureckiego.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, 8. 11. — Do portu tutejszego przybył statek turecki „Hassan Bey”, który przemycał alkohol do państw bałtyckich. Wczoraj spotkał go wojenny statek litewski „Prezydent Smetona” i

aresztował całą załogę turecką.

Zastąpiono ją marynarzami litewskimi i skierowano statek do portu kłajpedzkiego

Gdy w pobliżu wybrzeży „Hassan Bey”

osiadł na mieliźnie, litewska straż celna poczęła ostrzeliwać parowiec, nie wiedząc, że znajduje się na nim żłoga litewska. Kilku marynarzy

odniosło ciężkie rany.

Wreszcie udało się sprowadzić statek z mielizny, poczem Litwini uciekając przed ogniem swoich rodaków, skierowali okręt pośpiesznie do Gdańska.

## Zerwanie traktatu handlowego z Polską byłoby rezygnacją Niemiec z Prus Wschodnich.

Brednie niemieckiego agrarjusza.

(Od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 11. — Przewodniczący obradującego tutaj Landbundu — Here, omawiając sprawę rolnictwa niemieckiego, występował przeciw zawarciu traktatu handlowego z Polską. Traktat ten zda-

niem jego byłby rezygnacją z Prus Wschodnich oraz z polityki kolonizacyjnej na Wschodzie i podważyłby dotychczasowe podsta wy systemu aprowizacyjnego Niemiec.

## Sprzeczne rezolucje zjazdów delegatów Piasta.

Za i przeciw rządowi.

Kraków, 8. 11. — Na zjeździe delegatów Piasta w Kopczykach, po przemówieniu posła Jedynaka uchwalono rezolucję wzywającą władze partyjne do współpracy z rządem

marszałka Piłsudskiego. Na takimże zebraniu w Kielcach po przemówieniu wicemarszałka Dębskiego i senatora Buska akceptowano politykę stronnictwa i potępiono rozłam.

## Charakterystyczne orzeczenie Sądu Najwyższego w ciekawej sprawie prasowej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. Sąd Najwyższy wydał ciekawe orzeczenie w następującej sprawie prasowej.

Jeden z dzienników zamieścił wiadomość o kilku

wypadkach dżumy,

przyczem zaniedbał nadmienić, że stało się to na terenie Białorusi sowieckiej. Pomimo, że na drugi dzień redakcja sprostowała tę wiadomość, pociągnięto redaktora do odpowiedzialności

za rozsiewanie fałszywych wiadomości wywołujących niepokój publiczny.

Sąd pokoju i okręgowy skazał redaktora

na grzywnę.

natomiast Sąd Najwyższy uchylił wyrok, wychodząc z założenia, że we wszystkich wypadkach gdy oskarżenie publiczne nie zdołało

udowodnić świadomego fałszu i złej woli, nie może mieć miejsca represja karna.

Setną sześćdziesiątą ósmą  
**PREMIĘ**  
w kwocie 30 zł.  
za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego” otrzymał  
p. Józef Tomaszewski,  
robotnik fabryczny, zam. przy ul. Zakątnej 68.  
Prenumerator.

Setną sześćdziesiątą dziewiątą  
**PREMIĘ**  
w kwocie 30 zł.  
otrzymał  
p. Henryk Rassalski,  
uczeń gimn. A. Zimowskiego (klasa przedwst.) zam. przy ul. Pustej 6.  
Numer „Echa” kupiony na rogu Karola i Piotrkowskiej.

**Pierwsza przedg. warszawska.**

Londyn	43,40
Nowy-Jork	8,89
Paryż	34,97
Szwajcaria	171,75

**Druga przedg. warszawska.**

Dolar w obrotach prywatnych	8,90
-----------------------------	------

**Pierwsza przedg. gdańska.**

Warszawa	57,70
Złoty	57,74
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,90

**Dolar w Łodzi.**

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85

Prywatnie dolar w żądaniu	8,90
W płaceniu	8,88

Tendencja spokojna Podaż dostateczna



P. H. J. ROUNDS  
nowy dyrektor Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi

**Dr. med. S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12  
Tel. 55-52.  
Przyjmuje od 6-8, dla pań od 4-5.  
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

**Dr. Jan Dobrowolski**  
Choroby skórne, weneryczne.  
Andrzeja L. 3.  
Przyjmuje codziennie od 11-12 i od 5.30 do 7.30, w niedzielę od 11-12.  
Lecznicy Zachodniej 27 od 4-5.

**Stenografii biurowej, parlamentarnej (lektura) wycza listownie, szybko, najdoskonalszy. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Zadać ciekawych prospektów.**

Obuwie trwałe, białe, czarne, brązowe, dla pań i panów, palta na raty tanio „Kredyt” ul. Nawrota nr. 15 i p.

Biuro męskie, damskie, obuwie, swetry na wyrost, Piotrkowska 27, we ścieżce, 1 piętro.

Chociażby posiadali, zniżki 50 proc. na drogi, komunikatów i ofiar, honorarium, wycieczki i odrzuconych redaktorów.

**TEATR KAMERALNY**  
pod dyr. Bolesława Gorczyńskiego  
(Gmach Grand Hotelu, wejście od ul. Traugutta).

Dziś i dni następnych o godzinie 8.30 wieczorem.  
**Występ Kazimierza Junoszy-Sępowskiego**  
**AZAIS**  
Komedja w 3-aktach  
Ludwika Verneuil'a.

Bilety sprzedaje kasa zamawiać w Cukierni Gostomskiego (tel. 64-00) przez cały tydzień do 7 wiecz. i od 7.30 w Kasie Teatru Kameralnego.  
Winda przewozi widzów na górę począwszy od godz. 7.30 wieczorem.



**Największy tryumf**  
**Konstancji Talmadge**  
**VENUS z WENECJI**  
 (Piratka Wenecji)  
 dramat sensacyjno-salonowy w 10-ciu aktach  
 z udziałem **Antonio Moremo** z udziałem.

**Piraci Puszczy**  
 (Tomahawk i Fajka Pokoju)  
 sensacyjno-wojenny film z życia plemion Indyjskich  
 z udziałem  
**Tim Me Coy i Camliny Starke.**



**Sika**  
 Należy  
 Czy

**W przyszłym sezonie budowlanym grozi Polsce niebывалы głód cegły.**  
**Powszechna Wystawa Krajowa pochłonie całą produkcję wielkopolską roku 1928.**

W związku z projektowaną na r. 1929 Powszechną Wystawą w Poznaniu — zapotrzebowano około 100 milionów sztuk cegieł na rok 1928 na różne budowle, mające powstać na terenie wystawowym, jak hale, hotele i t. d. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wszystkie cegielnie w Poznaniu, łącznie wzięwszy, nie są w stanie wyprodukować takiej masy cegieł. Stąd mamy w perspektywie znaczne podrożenie ceny cegieł na rok 1928, o ile nie zostaną przedsięwzięte należyte kroki, łagodzące ten „głód cegły”.

Już dziś szeregowi poważnych i będących w toku inwestycji w kraju i w Łodzi grozi brak, a przede wszystkim drożyzna cegły. Cegielnie „nie chcą gadać” o dostawie na przyszły rok. Jakże w tym świetle przedstawia się exposé p. ministra Robót Publicznych, wygłoszone na ostatnim zjeździe Związku Miast, gdzie była podkreślona niezbędność zniżenia w Polsce kosztów budowy

do 57 proc. obecnych kosztów, które uznane zostały już przecież za wygórowane?

Z drugiej strony otrzymujemy całkiem pewne wiadomości, że wszystkie zakłady cementowe tworzą syndykat, skutkiem czego cena cementu zostanie podniesiona na przyszły rok 1928 przynajmniej o 15 proc.

Z tego wynika, że ruchowi budowlanemu na 1928 rok zagraża poważne niebezpieczeństwo gwałtownego podniesienia się cen zasadniczych materiałów, a nawet ich zupełnego braku na rynku. Półki czasu, a więc przez okres zimy, należy przedsięwziąć wszystkie kroki, aby nie sparaliżować tak niezbędnego u nas ruchu budowlanego.

**NOWY POSEŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE.**  
 Z Warszawy donoszą:  
 Nowym posłem angielskim w Warszawie zostanie sir William Erskine, dotychczasowy poseł w Sofii.

**Niesumienni naczelnicy urzędów skarbowych Sensacje Ostrołęki i Włoszczowej.**

(Od własnego korespondenta).  
 Warszawa, 8. 11. — Władze zawiesiły w urzędowaniu naczelnika urzędu skarbowego w Ostrołęce, Jerzego Okurowskiego,

oskarżonego o nadużycia. Również z tego samego powodu zawieszono w urzędowaniu kierownika urzędu skarbowego we Włoszczowej Topaczewskiego.

**Pracownicy Pocztowej kasy Oszczędności grożą strajkiem w związku ze zwłoką w wypłacie zaliczki.**

(Od własnego korespondenta).  
 Warszawa, 8. 11. — Wśród pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności panuje wrzenie w związku ze zwłoką w wypłacie zaliczki na poczet przyszłej pod-

wyżki. Na wczorajszym zebraniu pracowników PKO wezwano zarząd organizacji do przygotowania strajku, o ile nie uda się wywalczyć postulatów inwentu środków.

**Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.**

(—) Według projektu nowego dekretu o chowaniu zmarłych zostaną w Polsce wprowadzone t. zw. cmentarze gminne oraz dozwolone paleńce zwłok zmarłych.

(—) W „Dzienniku Ustaw” 97, ogłoszono cały szereg rozporządzeń i dekretów, które stanowią wykonanie zasadniczego dekretu o pożyczce stabilizacyjnej. A więc przede wszystkim ukazało się rozporządzenie ministra skarbu znoszące wszystkie zakazy co do obrotu dewizami i walutami zagranicznymi.

Następnie ukazał się dekret prezydenta w

sprawie zmiany ustroju pieniężnego. Dekret ten przewiduje istnienie w Polsce monet złotych, srebrnych, niklowych i brązowych. Moneta złota wartości 25 złotych, nosić będzie nazwę „dukata”. Wreszcie ogłoszono dekret zatwierdzający znane już zmiany w statucie Banku Polskiego.

Tak więc obecnie wszystkie bez wyjątku banki i kaptory mogą bez żadnych ograniczeń przekazywać waluty i dewizy zagranicę i kupować i sprzedawać zagranicą złoto w nieograniczonej ilości.

(—) Ks. senator Adamski zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zawiadującą równocześnie, że wycofuje się z życia politycznego.

**30 złotych gotówka**

**za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”**

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-iej w tytule zamiasł słów: „Wybraniec mającej wdowy” zauważyli umyślny błąd: „Wybraniec mającej wdowy” czyli zamienione słowo: „Wybraniec” na „Wybraniek” proszą się jutro do redakcji naszego Echa (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówka.

Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premijowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zeerskie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Setną sześćdziesiątą ósmą premię w kwocie 30 złotych za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wiecz.” otrzymał p. Józef Tomaszewski, robotnik fabryczny zamieszkały przy ul. Zakątniej nr. 68. Premjator.

Setną sześćdziesiątą dziewiątą premię w kwocie 30 złotych otrzymał p. Henryk Rassalski,

uczeń gimn. A. Zimowskiego (klasa przedwst.), za mieszkały przy ul. Pustej nr. 6.

Numer „Echa” kupiony na rogu ul. Karola i Piotrkowskiej.

**Mebie do sprzedania.** Garderoby, szafy, łóżka Lipowa 42, u stolara.

**Przyjmuję 2 czeladzi stolarskich i pomocnika Gdańska Nr. 97.**

**Potrzebna lepsza dziewczyzna do sprzątnięcia na 3 godzinny dzień, nie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się między 6—8 wiecz. Zamenhofa 18. Mirowsa.**

**Wzagnął weksel wyśnawiony w Ozorkowie d. 25 X 1927 Suma ZŁ 100 dzień pł. 10 listopad 1927 wystawiony przez Icha Kowalskiego zlecenie F. Szulczyrowa F. Szulczyrowa w Kowale pow. Włoszowski. Weksel ten unieważniam. 1161**

Do akt. Nr. 914/27 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Ego** dziesiątki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1039 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Głównej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Bolesława Kulińskiego, i składających się z urzędzenia sklepu ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dn. 7/XI-27 r. Komornik **Egodsiański.**

**P.P.S. przeciw hasłu „dyktatury proletariatu” Uchwały Rady Naczelnej.**

Rada Naczelna PPS. zakończyła wczoraj burzliwe dwudniowe obrady. Najbardziej obchodzone ogół uchwały polityczne Rady Naczelnej brzmią:  
 Rada Naczelna postanawia i nadal utrzymać stosunek opozycyjny Polskiej Partii Socjalistycznej do rządu.

Rada Naczelna stwierdza, że hasło „dyktatury proletariatu”, jako niezgodne z programem partyjnym, nie jest aktualną drogą polityki i walki PPS, która stoi niewzruszenie na gruncie demokracji i socjalizmu.

**Jubileusz Banku Ludowego w Pabjanicach. Placówka ta stoi na mocnych fundamentach i cieszy się zaufaniem mieszkańców miasta.**

Z Pabjanic donoszą:  
 W tych dniach Bank Ludowy w Pabjanicach obchodzić będzie jubileusz 25-letnia istnienia. Instytucja ta, ciesząca się obecnie całkowitem zaufaniem miejscowego społeczeństwa, zawiązała się w 1902 roku jako Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, skupiając wokół siebie drobnych kupców i rzemieślników m. Pabjanic. Celem istnienia powstałej instytucji było udzielanie pomocy finansowej swym członkom.

Mimo wiele ciężkich chwil, jak długotrwały kres wojny, dewaluacja i t. p., bank przetrwał wszystko i dziś stanął całkowicie na wysokości zadania jako pierwsza i jedyna w swym rodzaju placówka w Pabjanicach.

W ostatnich latach Bank Ludowy własnymi funduszami wybudował czteropiętrowy gmach przy ulicy Kościuszki 48.

Dotychczasowy kierownik i postawiony na odpowiedzialnym poziomie Banku położył przed Zarządem, zajmujący od lat dziesięć stanowisko dyrektora, p. Jan Ebenyter.

**26-ciu wykwalifikowanych rolników wypuściła szkoła rolnicza w Sędziejowicach.**

Z Pabjanic donoszą:  
 W ubiegłą niedzielę szkoła rolnicza w Sędziejowicach, pod Łaskiem, święciła uroczystość zamknięcia roku szkolnego i rozdania dyplomów słuchaczom kursów rolniczych. W uroczystości tej oprócz przedstawicieli wielu związków i organizacji społecznych wzięli udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego (tzn. Szostak, starosta łaski oraz inspektor szkolny p. Robak.

Dyplomy uzyskało 26 absolwentów. Nadmienić należy, że szkoła rolnicza w Sędziejowicach, pozostająca od 3 lat pod kierownictwem dyrektora inż. Kawczaka, stoi na wysokości zadania i rok rocznie mury jej opuszczają setki wykwalifikowanych rolników.

Następny kurs rolniczy rozpoczyna się w dniu 10 stycznia przyszłego roku.

**Smutny kalejdoskop wypadków. Kronika pogotowia ratunkowego.**

Łódź, 8 listopada. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:  
 Przed bramą przy ulicy Piotrkowskiej 200, otrut się jodyną około 22-letni mężczyzna. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala przy Zbiornik Miejskiej.

33-letniemu Stanisławowi Królikowskiemu, robotnikowi zatrudnionemu w fabryce przy ulicy Kopernika 56, maszyna obcięła trzy palce prawej ręki. Królikowskiemu po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono karetką pogotowia do domu przy ulicy Wawelskiej 27.

Na ulicy Rzgowskiej wpadły pod tramwaj 70-letnia Marianna Maciejewska, zamieszkała w Ozorkowie i

42-letnia Natalia Maciejewska, żona pracownika Magistratu, zam. przy ulicy Ryśkińskiej 26. Obie kobiety uległy okaleczeniu głowy i ramion. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił je na miejscu.

W bóje w bramie przy ulicy Lutomińskiej odnieśli rany kłute piersi 31-letni Jozek Ojzerowicz, właściciel restauracji w tymże domu oraz 39-letni Szymon Uszerowicz, dorozkacz, zamieszkały przy ulicy Rybnej 17. Poszkodowanym pomocy lekarskiej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Lutomińskiej wóz przygniół 55-letnią Dwóję Rzeszkowską, zamieszkałą przy ulicy Bazarnej 1. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala przy Zbiornik Miejskiej.

**Trup kobiety na sośnie. Tajemnica cmentarza wojskowego w Langówku.**

Łódź, 8. 11. — Wczoraj około godziny 3 po południu pewien mężczyzna przechodząc obok cmentarza wojskowego w Langówku zauważył wiszącą na sośnie, dość wysoko ponad ziemią, zwłoki kobiety.

Przestraszony tem odkryciem zawiadomił najbliższy posterunek policji.

Kobietę zdjęto ze sznura i zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowno-sędziwych.

Nazwiska denatki dotąd nieustalono. Nieznajoma lat około 30, ubrana była w pelerynę w czerwone kwiaty suknię i czerwony swetr. Żadnych papierów, mogących przytoczyć się do ustalenia nazwiska denatki nie znaleziono. Dochodzenie prowadzi komenda policji na wiat łódzki.

**Wstrząsający wypadek na chrzcinach. Uduszone niemowlę.**

Łódź, 8 listopada. W dniu wczorajszym Józef Majczak, zamieszkały na Balutach przy ulicy Bruarna 36 wyprawił sute chrziny swego parutygodniowego dziecka, na które zaprosił wielu znajomych. Wódki było wbród, to też goście po pewnym czasie wywołali gwałtowną bójkę. Fruwały naczynia stołowe, drobne meble i sprzęty, a wszystkim towarzyszyły krzyki i łeli bliższych się.

Podczas bójki uległ okaleczeniu 27-letni Józef Majczak i 37-letni Michał Górecki. Zanim zaalarmowani ogłoszami walki sąsiedzi uspokoili awanturników, wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie podczas zamętu ktoś nicostrożny runął całym ciężarem swego ciała na dziecko i przygniół je.

Matka stwierdziwszy, że dziecko nie żyje, za-

częła spazmatycznie płakać. To dopiero ostudziło walczyli.

Zauważony lekarz pogotowia ratunkowego udzieliwszy pomocy Góreckiemu i Majczakowi, został zastawiony na miejscu. Zwłoki niemowlęcia zostały zabezpieczone przez policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

**W DNIU 11 LISTOPADA W BANKU POLSKIM BĘDĄ CZYNNY KASY TYLKO DO GODZ. 12.00 W POŁUDNIU.**

W dniu 11 b. m., to jest w dniu 9-lecia odzyskania niepodległości Polski, w Banku Polskim czynne będą tylko kasy do godziny 12 w południe.

Do tego czasu również przyjmowane będą chunki żyrowe.

Pewien znany fe...  
 a właściwie czynn...  
 poprzedza...  
 przedstawia się na...  
 Śpiący zapala w...  
 zapalka gaśnie, dru...  
 spotyka nieskończ...  
 Człowiek, znajdu...  
 zatrącający jeszcze...  
 chętnie chciałby za...  
 nemu niepowodz...  
 zdając sobie jasno s...  
 wanie treści snu sw...  
 zliwie; kieruje sam j...  
 że w zupełności oc...  
 zagaśnięcie zapalki...  
 uzyskać zwycięstw...  
 nak, iż już następ...  
 by zagasnąc...  
 unicestwienia ws...  
 A dzieje się to ws...  
 świadomości, w sta...  
 nia. I dalej — w ni...  
 gąszą zapalki, aż w...  
 nika. I oto mamy w...  
 zwycięstwo...  
 Zwierzenie, i...  
 przewagę nad wola...  
 sze znaczenie dla...  
 niż wola — jest nie...  
 O potędze woli...  
 żek. „Należy tylko...  
 aż do znużenia pa...  
 wszystkich dziedzi...  
 Maksyma ta zosta...  
 pedagogicznego, p...  
 za ustawicznym u...  
 na woli nie postę...  
 nicznego przepro...  
 woli...  
 I tu należy sz...  
 szkodliwego „ucz...  
 które wywołane j...  
 ebodzi między cia...  
 hartowania woli —  
 w tym kierunku n...  
 najfatalniejszy w...  
 tej przyrodzoną si...  
 Ogólna sztuka...  
 w ostatnich pięciu...  
 na przemożnym k...  
 Zły uczeń był...  
 „pozba...  
 i dlatego nietylko...  
 FR. BOUTET.  
 WSPOL...  
 Gabryela nalew...  
 włożyła dwa kawa...  
 za, który paląc pa...  
 przy stole i czyta...  
 Następnie zap...  
 rzeka —  
 — Robertcie, c...  
 Uśmiechnął się...  
 — Co się stało...  
 A więc słucha...  
 do twojej posiadk...  
 dalej:  
 — Skoczył z krze...  
 tak wielkie zdziw...  
 były dlań niespod...  
 dalej:  
 — Wiesz, wy...  
 sam dotychczas n...  
 Przecież to jest i...  
 właścicielem pięk...  
 łości dwóch godzi...  
 posiadłość twoja...  
 o tem: komfortow...  
 lanna... Nie prze...  
 co mi chcesz pow...  
 że swą pierwszą z...  
 ność nie chcesz z...  
 Ale to jest śmiesz...

# Siła woli — czy potęga fantazji?

## Należy wyrwać dzieci z błędnego koła męczących myśli.

### Czy uczeń jest „zły” dlatego, że brak mu „silnej woli”?

Pewien znany fenomen marzeń sennych a właściwie czynność fantazji, przedstawia się następująco: przedstawiła się zapalająca się sen. Śpiący zapala we śnie zapalki. Pierwsza zapalka gaśnie, druga gaśnie i taki sam los spotyka nieskończony szereg zapalek.

Człowiek, znajdujący się w półśnie i nie ztracający jeszcze zupełnie świadomości, chętnie chciałby zapobiec temu ustawicznemu niepowodzeniu swych zamierzeń, zdając sobie jasno sprawę, iż podporządkowanie treści snu swemu wpływowi jest możliwe; kieruje sam jeszcze swym snem i wie że w zupełności od niego tylko zależy nie zgaśnięcie zapalki. Usiłuje więc we śnie uzyskać zwycięstwo woli. Świadomość jednak, iż już następna zapalka znów mogłaby zgasnąć

nych, lecz nawet uważany za niegodną istotę. Nie był „zdolny do koncentrowania swej woli”, nie mógł się uczyć, gdyż brakło mu do tego „silnej woli”.

Uznać fantazję, ową większą i wiekowi

uczniła odpowiedniejszą siłę za cenny element w każdym przedsięwzięciu, skierować ją w pożądanym celu i regulować ją — nikomu na myśl nie wpadło.

### Czyja wina?



Pijak: — Mój nos coraz bardziej czerwienieje. To widocznie od tego przekłętą rąbania drzewa.

## Szabla hrabiego Paryża.

### Niepowszednia uroczystość w stolicy świata.

Była królowa portugalska, Amelia, mieszkająca stale w Wersalu, pod Paryżem, postanowiła osobiście wykonać zlecenie, wymienione w testamentie jej brata, ks. Filipa Orleańskiego, zmarłego w roku ubiegłym w Palermo.

Książę, mianowicie, rozporządził, aby szabla, ofiarowana w 1841 roku przez paryską radę miejską jego ojcu, hrabiemu Paryża, który liczył wówczas dwa lata, była zwrócona miastu.

Hrabia Paryża przyszedł na świat w 1838 roku jako wnuk króla Filipa, zasiadającego wówczas jeszcze na tronie francuskim. Paryska rada miejska ofiarowała maleńkiemu wnukowi królewskiemu ową szablę na pamiątkę,

że król nadał wnukowi tytuł hrabiego Paryża.

W tych dniach królowa Amelia dopełniła istotnie zlecenia brata swego, doręczając szablę, razem z należącą do niej korespondencją, wymienioną w tej sprawie pomiędzy królem a paryską radą miejską, prezesowi paryskiej rady miejskiej, p. Delsol w obecności prefekta departamentu Sekwany, p. Boujou i licznych radców miejskich.

Zwrócona szabla oraz dołączone do niej listy, przechowywane będą w muzeum Cornavaleta, zawierającym zbiory, dotyczące stolicy Francji.

Jako niepodzielna władczyni panowała jedynie i wyłącznie wola.

Dzisiaj rodzice powinni się zastanowić nad tem, co ma być przez nich ocenione, jako „złe uczenie się”.

Uczeń siedzi nad książką i uczy się. — Myśli jego płyną właściwym torem śladami tego, co czyta. Nagle w świadomości wylania się myśl i przykrych następstwach nie uzyskania matury. A nuż nie opanuje się materiału, nie zrozumie dobrze zadania, nuż pamięć nagle zawiedzie?

I ku tym

### straszliwym obrazom fantazji

skierowują się natychmiast wszystkie myśli, uciekają one od rzeczywistości, od przedmiotu nauki w bezbrzeżną pustkę.

Fantazja weszła w swe prawa!

Oto zapala się taką zapalkę po zapalce, a te gasną w nieskończonym szeregu.

Egzamin, zła nota, wrazenie w domu, egzamin dodatkowy, utracony rok, wstydlive odsunięcie się od kolegów, zachwiana karjera —

### cała powódź

najszczegółowiej sprecyzowanych i odmawianych konsekwencji nagłego zaniku pamięci wyrasta przed oczyma, które jeszcze ciągle

### przykute są do liter książki.

Zginęły bez śladu wiadomości przed chwilą w mózg wtłoczone, pokonane i przytłoczone potęgą fantazji, która tak zdradliwie rodzi się dzięki rodzicielskim groźbom lub objawom.

I tę

### fantazję należałoby „szkolić”.

Wychowywać ją, kształtować, odpowiednio nią kierować. Nie mówić ustawicznie o „silnej woli”! Fantazja ta płodzi tysiące błędnych myśli, lecz nie „silnej woli” potrzeba, by je na właściwe drogi skierować, lecz rozsądnie rozwiniętej fantazji.

Rodzice i nauczyciele powinni skończyć z wszystkimi kombinacjami skutków, obawami i wskazówkami, upomnieniami i na

### do rozwoju woli.

Wola jest suwerenna, bezpośrednia. Siłniejszą od niej jest jednak fantazja, która każdej chwili wolę pokonać jest w stanie. Nie wolno więc fantazji zwabić na bezdroża i należy unikać jak najtroskliwiej zasiewania w umysłach dzieci szkodliwych obaw.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

— Pokaż mi zaraz wille i park, chcę wszystko jak najprędzej zobaczyć...

Robert cieszył się również, ale jego radość była spokojniejsza. Na każdym kroku spotykał wspomnienia... Przeżywał raz jeszcze okres swego życia, gdy przebywał na tem miejscu z pierwszą żoną... Widział znowu przed sobą uśmiechniętą Teresę, która tyle sprawiła mu cierpień, o którą tak bardzo był zazdrosny i która uciekła od niego bez pożegnania...

Ale mimo to Robert wierzył, że zanim go zradziła, kochała go bardzo... Niejednokrotnie dawała dowody swej miłości tutaj — w tych samych pokojach...

Wspomnienia minionej przeszłości zastąpiły mu teraźniejszość, wyparły ją z jego świadomości, opanowały go zupełnie. Był oszołomiony...

Szukał pociechy... Chciał wrócić do teraźniejszości...

Przy nim stała Gabryela... Radość znikła z jej twarzy, stała nieruchoma, zmęczona...

Przycisnął ją do siebie, objął i pocałował w zamknięte usta.

Pobladała, odepchnęła go od siebie i krzyknęła:

— Kogo całujesz?... Mnie czy ją?

I wybiegła z pokoju, wybuchając głośnym łkaniem.

## FR. BOUTET. WSPOMNIENIA.

Gabryela nalewała do filiżanek kawę i włożyła dwa kawałki cukru do filiżanki meża, który paląc papierosa siedział obok niej przy stole i czytał gazetę.

Następnie zapaliła również papierosa i rzekła:

— Robercie, chcę ci coś powiedzieć... Uśmiechnął się.

— Co się stało, Gabrysiu?...

A więc słuchaj... Chciałabym pojechać do twojej posiadłości...

Skoczył z krzesła. Twarz jego wyrażała tak wielkie zdziwienie, jak gdyby te słowa były dlań niespodzianką. Gabryela mówiła dalej:

— Wiesz, wydaje mi się dziwnem, że sam dotychczas nie zaproponowałeś tego... Przecież to jest nie do uwierzenia: jesteś właścicielem pięknej posiadłości w odległości dwóch godzin jazdy od Paryża — tak, posiadłość twoja jest piękna, mówiono mi o tem: komfortowa willa, park, tarasy, fontanna... Nie przerywaj, Robercie... Wiem, co mi chcesz powiedzieć... Mieszkałeś tam ze swą pierwszą żoną i tylko przez delikatność nie chcesz ze mną tam przebywać... Ale to jest śmieszne... Przecież rozwiodłeś

się z nią przed sześciu laty i sam powiadasz, że jej charakter był okropny, a opinia mocno nadszarpnięta...

— Dziecinko, uspokój się...

— Nie jestem wcale zdenerwowana... Nie chciałam cię wcale dotknąć...

— I nie dotknęłaś, ale...

— A więc mogę mówić dalej... Ona wyszła powtórnie za męża... Od dwóch lat jestem twoją żoną. Kocham cię i ty mnie również kochasz — prawda?... Mam wrazenie, że o tamtej dawno już zapomniałeś...

— Kochanie, wiesz przecież... — Tak, tak... Wiem wszystko... To już należy do przeszłości... Dlatego też właśnie nie rozumiem dlaczego mamy się liczyć z przeszłością i odmówić sobie przyjemności spędzenia kilku godzin w twojej posiadłości... Jeżeli nie chcesz tam przebywać, powinieneś posiadłość twą sprzedać...

— To jest przecież posiadłość rodzinna. Mogę cię zapewnić, że tylko przez wzgląd na ciebie...

— Wiem o tem... Dlatego oświadczam ci, że dla mnie nic w tem nie będzie przykrego... Pomyśl tylko: byłeś z nią również w Paryżu, więc na tej samej zasadzie powinniśmy również opuścić Paryż. Uważam, że byłoby bardzo miło spędzić kilka tygodni zdala od miasta w pięknej miejscowości, która w dodatku jest naszą własnością. Przyznasz chyba, że mam rację.

— Oczywiście, moja droga... Początkowe zdziwienie minęło. Wywody żony przekonały go i dał się namówić.

— Kiedy więc pojedziemy? — zapytała Gabryela. — Chciałabym tam być już jak najprędzej...

— Dawno marzyłam już o tem, ale nie cnciałam ci tego powiedzieć... Pomyśl tylko jak będzie nam dobrze... A więc kiedy?

— Jeżeli chcesz, moja droga, możemy jeszcze pojechać w tym tygodniu. Napiszę tylko do ogrodnika. On z żoną pilnuje całego majątku... Pojedziemy autem, prawda?

— Ach, jak się cieszę!... Może już w piątek? Nie masz pojęcia jak mnie to cieszy... Mam wrazenie, że tam będzie nam lepiej na wsi... Wyobrażam sobie, że zimą musi tam być też ładnie.

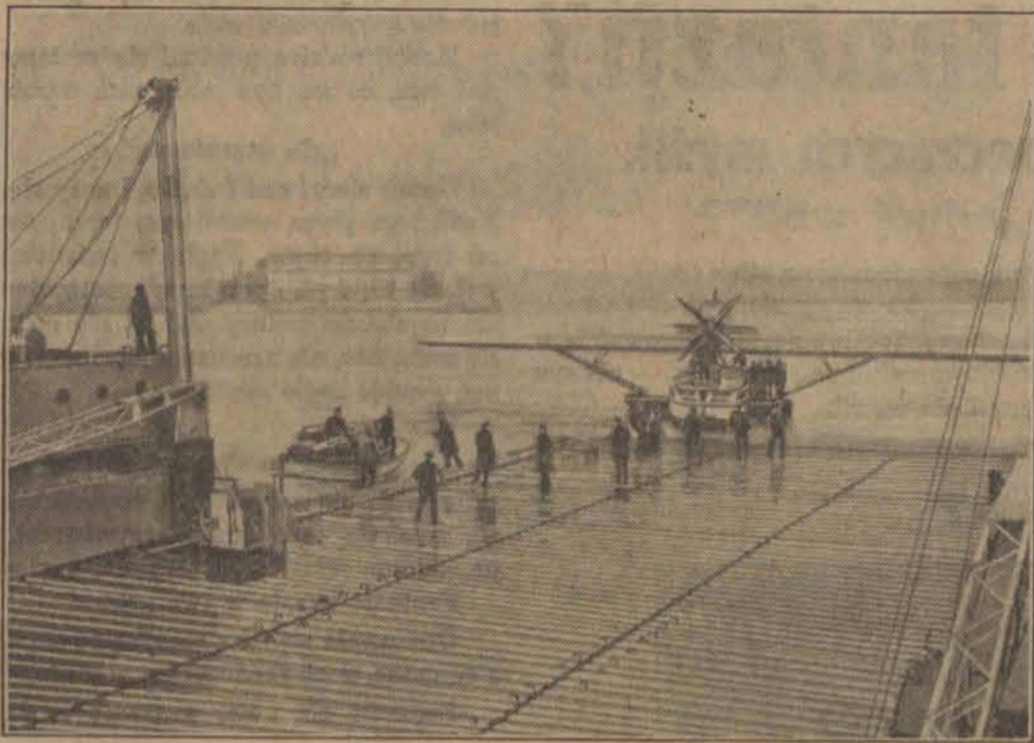
Rzuciła mu się na szyję i zaczęła go obspypywać pocałunkami. Śmiał się z jej radości.

Natychmiast zaczęła się przygotowywać do podróży. Po południu przybyli na wyznaczone miejsce.

— To tutaj — rzekł Robert, wskazując na wille, ukrytą za drzewami.

— Ach, jak tu pięknie! — zawołała Gabryela i pierwsza wyskoczyła z auta. Odpowiedziała ukłonem na przywitanie ogrodnika i wzięła swego męża pod ramię.

ORSO  
premiera!  
I-szy w Łodai  
letarjatu!  
za, że hasło „dyktator  
nie z programem partii  
ga polityki i walki PPS  
demokracji  
anicach.  
amentach  
niasta.  
chwila, jak długoletni  
4. p., bank przetrwał  
alkowie na wysokości  
jedyna w swym rodzaju  
Bank Ludowy własny  
czteropiętrowy gmach  
ndnieniu i postawie  
Banku położył przed  
at dziesięciu stanowisk  
yter.  
ików  
wicach.  
wentów.  
szkoła rolnicza w Sopot  
3 lat pod kierownictwem  
i, stol na wysokości  
y jej opuszczają szereg  
ików.  
y rozpoczyna się z dnia  
oku.  
W.  
Maciejowska,  
atu, zam. przy ulicy  
efy uległy okaleczeniu  
ogotowia po udziale  
miejscu.  
zy ulicy Lutomiarskiej  
cz, właściciel restaura  
a Usherowicz,  
przy ulicy Rybnej 17.  
y lekarskiej udzielił  
wego.  
i wóz przygniół  
Rzeszkowska.  
żarniej i. Przewleto  
pitala przy Zbiornik



Pierwszy pływający dok dla naprawy hydroplanów na morzu został zbudowany w Lubecie.

### Napoleon figurą alegoryczną! Ciekawa broszura Pérèsa.

Tak potężna i niepospolita indywidualność jaką był Napoleon Bonaparte, budzić musiała skłonność ukrytą na dnie każdej duszy ludzkiej — skłonność do tworzenia legend i mitów.

Chociaż więc ten największy wódz ostatnich czasów umarł zaledwie przed stu laty, wokół jego postaci powstało mnóstwo fantastycznych podań. Najdziwniejsze wieści rozgłaszano o jego śmierci, gdyż niejednemu z jego gorących zwolenników, trudno było się pogodzić z myślą, iż ów mocarz mógł umrzeć niby zwykły śmiertelnik.

— na chorobę tak bardzo rozpowszechnioną: na raka w żołądku. Niejednokrotnie można było w różnych pismach napotkać opisy o tem, jak to Napoleon uciekł ze św. Heleny, aby po latach pojawić się jako głównodowodzący armii tureckiej w walce przeciw Rosjanom. Identyfikowano zmarłego Napoleona z flusscin — baszą czy też Jussuf — baszą, i temu podobne brednie.

Powstał jednak punkt widzenia krańcowo przeciwny od poprzedniego, pojawiło się mianowicie twierdzenie, że Napoleon jako człowiek z krwi i kości nigdy wogóle nie istniał.

Wśród „dzieł” zaprzatających się m. in. tem zagadnieniem najciekawsza jest może broszura niejakiego J. B. Pérèsa p. t. „Dlaczego Napoleon nigdy nie żył, czyli wielka omyłka, źródło niezliczonych omyłek w historii XIX wieku”, która w r. 1837 ukazała się w drugim już wydaniu, w Berlinie.

„Dowiedziano tu niezbicie, że Napoleon nie był niczem innym, jak tylko uosobieniem — słońca (!) Przytaczamy tu poniżej, niektóre z licznych argumentów tego niecodziennego dzieła.

Imię Napoleona jest podobno blisko spokrewnione z imieniem boga słońca, Apollina, (po francusku Apollon) — co oznacza zwycięcę. Według mitologii greckiej Apollo uirzał światło dzienne na jednej z wysp morza Śródziemnego, na Delos. Za tym przykładem na miejsce urodzin Napoleona upatrzono sobie również jedną z wysp tegoż morza (jak wiadomo Bonaparte urodził się na Korsyce).

Matka cesarza miała na imię Laetitia, co znaczy radość, lecz może także symbolizować jutrenkę, której brzask napawa radością całą budzącą się naturę. Matka Apollina nosiła imię Leto albo Latory — bliskie zatem pokrewieństwo jest dla autora stwierdzone.

ona. Pozostali czterej marszałkowie — to zapewne cztery nieruchome strony niebieskiego widnokręgu.

Wielki wódz, podobny słońcu, przemknął na zwyczajnym rydwanie przez sfery południowe, lecz gdy odważył się wysunąć na północ, nie mógł już utrzymać się w zenicie. Napoleon wyłonił się niejako z „wody”, z morza wschodniego, by po dwunastu latach panowania zanurzyć się w morzu zachodnim. Dwanaście lat jego władzy oznacza naturalnie tylko dwanaście godzin dnia, podczas których słońce świeci na niebie.

Z wszystkiego tego ma wynikać, że zdobywca całego zachodniego świata był leno figurą alegoryczną, że nigdy nie żył naprawdę. W rzeczywistości Pérès pokpiwał sobie z modnych podówczas teorii astralnych, które dzieje różnych postaci i zdarzeń historycznych tłumaczyły za pomocą mitologii gwiazdnej, przenosząc je na niebo.

#### Krótce o sądownym.



### Niewolnica jarzma małżeńskiego. Generalne pranie w ogrodzie.

Pani Adamczewska, lokatorka jednego z domów przy ulicy Konstantynowskiej, już na szarym jej końcu, znana była wśród sąsiadów jako osoba nad wyraz zgryźliwa, kłótniwa i wogóle źle bliźnim swym życząca. Potężną jej bronią, zarówno odporną, jak i zaczepną, był język, którego też zbyt często nadużywała. To też ludziska unikali jej i bali się jak ognia. — Hoho! — mówiono — kogo już Adamczewska na swój język weźmie, tego na makę zmiele. Poza tem wiadano, że jeśli pani Adamczewska którąkolwiek kobietę z kamienicy z mężczyzną zoczy, to już na niej suchej nitki nie zostawi; cały dom, ba! cała ulica niemal będzie pełna wieści o wszelakich nieprzystojnościach, przez panią Adamczewską własne mi oczyma stwierdzonych. Jejmość ta, nie tyle stara, co bieda i zgryzotami zmar nowana, zawistnem zgoła okiem spoglądała na szczęście cudze. Ja, zaorana, u-morusana niewolnica jarzma małżeńskiego gniewały „zbytki”, jak się wyrażała innych mężatek którym lepiej się powodziło i które zresztą były młodsze.

Nie było niemal kobiety w kamienicy całej, z którąby Adamczewska kotów nie darła. Jeśli to była mężatka, puszczała Adamczewską w ruch swój języczek w celu uknuć całej masy intryg dla poróżnie

## Jak niedługo wyglądać będzie świat? Marconi o przyszłych wynalazkach.

Jeden z dziennikarzy angielskich miał rozmowę z Marconim, wielkim odkrywcą w dziedzinie elektrotechniki, zwłaszcza w zakresie telefonu i telegrafu.

— Co przyniesie nam przyszłość? — zapytał on Marconiego.

— Żyję i pracuję w teraźniejszości.

— Ale czy pan nigdy o przyszłości nie marzy?

— Czasami tak.

— Marzy pan zapewne o świecie, w którym nie będzie już żadnych drutów jako przewodników?

— Może przedstawię sobie niekiedy taki właśnie świat. Wierzę, iż najbliższe ćwierćwiecze przyniesie nam równie wielkie zdobycze w dziedzinie elektrotechniki, jak te, których świadkami byliśmy w ostatnich 25 latach.

Jestem przekonany, że już w najbliższej przyszłości będziemy mogli patrzeć na przenoszenie energii elektrycznej bez drutów. Wierzę dalej, że te czasy, które idą, przyniosą nam wielkie udoskonalenie telewizji i przenoszenia filmów przy pomocy radio.

— A jak będzie rozwiązana sprawa przenoszenia energii na daleką odległość bez przewodników?

— System promieni może być zastosowany także do przenoszenia energii. A przy zastosowaniu systemu promieni, przy którym wysyła się energię w promieniach, skierowanych w pewn. ustalonym kierunku, teoretycznie każda jednostka energii wysłana może być w określonym miejscu odebrana. Ale tak stoi sprawa w teorii. Rozwiązanie jej w praktyce

wymagać będzie jeszcze bardzo wielu czasu i dociekań.

— Czy ludzkość w swym postępie będzie mogła dojść do dużego zastosowania siły przyrody, jak np. przyprawy i odpływy wód, wiatr i słońce? Czy te właśnie siły będą mogły być użyte do wytwarzania energii.

— Odpowiedź na to pytanie wkroczyłyby już w dziedzinę prorocत्व. Kto to może wiedzieć? Przyprawy i odpływy mogą być wykorzystane tylko w małym stopniu. Jeśli zaś chodzi o wiatr — są one tak zmienne, że wątpliwa jest rzecza ich stosowania do innych jeszcze celów, niż to miało dotąd miejsce.

Naogół cała ta rozmowa z Marconim przehosła owego dziennikarza w faktis in ny, zaczarowany jakby świat, świat bliższej przyszłości. Najważniejszą jego częścią charakterystyczną jest wyjątkowa czystość. Najbardziej pełne sądy i dygnmista, jak Londyn czy Manchester, będą zupełnie świeże posiadacze powietrza.

Olbrzymie kominy fabryczne, z których rycy wiecznie zięją słupy dymu, znikną. Zniknie też z użycia węgiel i benzyna, ile mowa o nich, jako o środkach wytwarzania energii. Benzyna używana obecnie będzie tylko do prania rekawiczek, bo w mochód przyszłości, okręty, parowozy, maszyny w fabrykach inne mieć będą źródła energii.

Znikną wszelkie kable, słupy telegraficzne i telegraficzne, rury gazowe, zbiorniki gazu, statki czy wagony cysterny.

Tak ma niedługo wyglądać świat!

### Srebrny medal zasługi otrzymał bohaterski przodownik.

Na mocy dekretu prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, przewodnik alpejski Alphonse Couttet, otrzymał srebrny medal zasługi.

Dzielny ten przodownik, liczący dziś lat 28, a trudniący się już od lat dziesięciu towarzyszeniem turystom w wycieczkach po Alpach, dokonał niezwykłego czynu dnia 19 sierpnia b. r. gdy sprowadził z igły Mont Blanc w pobliżu Chamonix, dyrektora kancelarii prezesa

paryskiej rady miejskiej, p. Weiss.

Schodząc z przełęczy p. Weiss dostał nagle zawrotu głowy, poślizgnął się i zaczął się staczać w stronę pobliskiej przepaści. Nie wahając się ani chwili, Couttet skoczył z takim rozmachem, że przeleciałszy w powietrzu 15 metrów, padł na zboczu poniżej miejsca, z którego staczał się turysta. A choć pod ciężarem ciała p. Weiss zsunął się z nim

jeszcze około 20 metrów, to jednak w końcu zdolał zahamować przed upadkiem w odległości zaledwie kilku metrów od przepaści, ocalając w ten sposób życie dyrektorowi z narażeniem życia własnego.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

### Przepiękny dramat erotyczny p. t. Prawo pierwszego męża

Walka 2-ech mężów o jedną żonę. W rolach głównych słynni artyści Olga Czechowa i Paweł Wegener.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 40 gr.

A było tak. Doszła pewnego dnia pani Adamczewska do wniosku, że należy urządzić generalną przepierkę, jako że cała bielizna w domu już się mocno przybrudziła. Ustawiła tedy balję w komóreczce, zakasała rekawów i dalej prac, aż jej się pot strumieniami lał z czoła.

Komórka owa mieściła się w ogrodzie w którym było sporo cienistych krzaków, gdzie zakochane pary mogłyby znaleźć dogodny schron o każdej porze dnia, a cóż dopiero w nocy. O ogrodzie tym krążyły w okolicy wieści o charakterze mocno dwuznacznym.

Otóż w pewnym momencie pani Adamczewska, biorąc bieliznę, wyrwała z komórki i o zgrozo! ujrzała panią Sasinkową, mężatkę, przechadzającą się z eleganckim młodzieńcem, niejakim p. Staniszkowskim tudzież panne Gurko. Zmierzyła ich zabójczym wzrokiem Adamczew-

ską, o praniu zapomniiała... Nagle jak ten nie ryknęła z całych sił:

„Męża masz, a z drabami się wliczysz, miast męża pilnować i dla niego pracować, ty taka owaka...” Tu nastąpiło słowo, którego w spisie wyrazów przyzwoitych z pewnością niema, a okraszające dokładnie pewną nader smutną profesję kobiecą.

Pani Sasinkowa, przeciwko której była wymierzona ostra elokwencja Adamczewskiej oburzona takim „benefisem”, postanowiła zaskarżyć te kobiety do sądu w celu uzyskania pełnej satysfakcji. W skardze swej powołała się na świadków, a mianowicie p. Staniszkowskiego i pannę Gurko.

W dniu onegdajszym sprawa znalazła się na wokandy sądowej 8-go okręgu. Sąd uznawszy słuszność skargi pani Sasinkowej skazał Antoninę Adamczewską na 50 złotych grzywny względnie 5 dni aresztu. Sa — wicz.

## Dzień



### Na złej Wykolejony

W domu przewali jednoizbową Marianna Starsza o lat 17-letnim An... wszystkim zastąpił obr... warzystwie z... znalazł się na do... Nauczono go noszenia rzeczy... la nawrócić bra... nak kpił sobie z... W dniu wczorajszym okradł sasi... Antka na g... zwała Wiczork... o wypadku. Wieczorkowa korzeniło w... w mieszkaniu i... rzekł... Chłopak z p... bie nożem żył... W stanie ciężkim... szpitala.

### Łap, gdy Flegmaty

Wczoraj wieczorem zamieszkały przy ul. Trajnowej... obca dla... Pan R. nie w... wał, że nie nie... kieszonkowiec w... wierający oprócz... tych w gotówce... wał w duchu i c... żwawszy reke na... krzyknął: — St... wezke! Złodziej, jakb... si w powietrzu, t... ludzi i stanął na... Widząc to R... teże chwili tra... dawszy ogromn...

### BLASCO IBANE WROGOV

Przekł...

### Castro miał g...

by ukazywał sw... kien Barit. Widz... cfa biaława skó... nych policzkach... ta ze szerek jez... zwłaszcza tego... wyzywające. m... żołnierz, który k... ciał słuca. W ży... wiecznym buntow... raze, spotkawszy... jednak nie zapom... trwałego sekur... który mu tylko r... wiek ten porard... tem zwracając s... czego kapeluszem... wofajac: — Jeszcze jes... I nie więcej. — Powiedział... rad słysze ten gł... de słyszał w chw... wych. A jego spo...

## Dzień w Łodzi.



### Na złej ścieżce życia.

#### Wykolejony brat dobrej siostry

W domu przy ulicy Letniej 39 zajmowali jednoizbowe mieszkanie

#### Marianna i Antoni Wleczórek.

Starsza o lat kilka siostra opiekowała się 17-letnim Antonim, starając się we wszystkim zastąpić mu matkę.

Chłopak obracał się przeważnie w towarzystwie złych kolegów, to też nie poznaj się na dobrym sercu swej siostry.

Nauczono go kraść. Zaczęło się od wynoszenia rzeczy z domu. Siostra próbowała nawrócić brata ze złej drogi, on jednak kpił sobie z jej rad.

W dniu wczorajszym młodociany złodziej okradł sąsiadkę, która pochwytywszy Antka na gorącym uczynku, zawezwała Wleczórkównę i opowiedziała jej o wypadku.

Wleczórkówna, chcąc koniecznie wykorzenić zło w zarodku, zamknęła brata w mieszkaniu i wyszła.

#### rzekomo po policje.

Chłopak z przestraszenia poderżnął sobie nożem żyły u rąk.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

### Łap, gdy cię okrada!

#### Flegmatyczny pasażer.

Wczoraj wieczorem p. Stanisław R., zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej, jadąc tramwajem poczuł jakaś obca dłoń w swej kieszeni.

Pan R. nie wszczął alarmu i udawał, że nic nie spostrzegł. Tymczasem kieszonkowiec wyciągnął mu portfel, zawierający oprócz dokumentów 500 złotych w gotówce. Stanisław R. triumfował w duchu i czekał chwili, kiedy położywszy rękę na ramieniu rzeźmieszką, krzyknął: — Stop! Oddaj bratku gotówkę!

Złodziej, jakby przeczuwał, że coś wiśi w powietrzu, to też przecisnął się przez ludzi i stanął na tylnym pomoście.

Widząc to R., poszedł jego śladem. W tejże chwili tramwaj stanął, a złodziej dawszy ogromnego susa, zmieszal się z innymi ludźmi. Nie pomogły żadne poszukiwania. Przepadł bez śladu. I tak Stanisław R. nauczył się rozumu.

## Serdeczni przyjaciele amfitrjona.

### Ucieczka gości bez pałt i czapek.

Zygmunt Marciniowicz, zamieszkały przy ulicy Obywatelskiej 70, zaprosił na skromny wieczorek

trzech serdecznych przyjaciół Antoniego Filipa, Stefana Krętkę i Leona Świdarczyka. Zabawa, choć w szczerym gronie, toczyła się wesoło; jedynie finał był nieszczęśliwy.

Wśród gości wynikła w pewnym momencie kłótnia. Marciniowicz, jako gospodarz próbował

zatarż zlikwidować, a gdy mu się to nie udało uderzył jedne-

go z przyjaciół w twarz. To stało się hasłem do ogólnej bójkki, podczas której goście poturbowali Marciniowicza do utraty przytomności, poczem zapominając z przestrachu

#### o czapkach i pałtach

zbiegli.

Zaalarmowani odgłosami walki sąsiedzi zawezwali pogotowie Kasy Chorych którego lekarz stwierdził u Marciniowicza złamanie lewej ręki.

Krewkich gości pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## Dramat na pustej ulicy.

### Interwencja spóźnionych przechodniów.

Wczoraj wieczorem ulicą Andrzeja, na mało uczęszczanym odcinku pomiędzy ulicą 28 p. Strz. Kan. a Łąkową, spacerowała młoda dziewczyna

#### z podejrzanym mężczyzną.

Dochodziła północ. Dziewczyna chciała się pożegnać, lecz towarzysz jej nie pozwalał, żądając natychmiast wydania pieniędzy. Dziewczyna nie wiedziała, co robić; na ulicy było zupełnie pusto. W ra-

zie wołania o pomoc i takby jej nikt nie usłyszał. Zrozpaczona tą sytuacją bez wyjścia, w pewnej chwili zaczęła uciekać. Towarzysz jej złapał ją jednak szybko i przewróciwszy na ziemię, począł bić ją po twarzy. Na szczęście w mdłym świetle latarni zamajaczyły sylwetki przechodniów, którzy pośpieszyli napadniętej z pomocą. Awanturnika

ujęto i oddano w ręce policji. Poturbowanej Miedzarkównie udzielono pomocy na stacji pogotowia ratunkowego. Sprawcę pobicia Aleksandra Nowika osadzono w areszcie.

## Pójdź, pójdź, kotku miły!

### Napad kobiety na mężczyznę.

Ubiegłej nocy do przechodzącego ulicą Lipową, Franciszka Rotajewskiego, zamieszkałego przy ulicy Nowogrodzkiej, podeszła pijana dziewczyna

#### z pewną propozycją.

Rotajewski zapytanie dziewczyny uznał za niegodne odpowiedzi i poszedł dalej Tymczasem „dziewczyna” nie dała za wygraną i poszło jego śladem.

Wyprowadzony z równowagi natargowością dziewczyny R. rzucił pod jej

adresem epitet, który Koryntjankę wprowadził w srogi gniew. Rzuciła się na niego z zacziśniętymi pięściami i zaczęła go bić. Rotajewski w pewnej chwili pochwyił dziewczynę za rękę i odepchnął silnie. Upadła, lecz podniosła się szybko i rzuciła w Rotajewskiego kamieniem, trafiając go w głowę. Po tym czynie dziewczyna zbiegła. R. udał się na stację miejskiego pogotowia ratunkowego, gdzie mu udzielono pomocy.

### Po dziesiątym kieliszku —

## parobek zdradził swą tajemnicę.

Bolesław Ławniczak, parobek zamężnego wieśniaka z pod Lutomska,

skradł swemu chlebodawcy 200 złotych i wybrał się na hulankę do Łodzi. Znalazszy sobie kompanów z pośród byłych kolegów, Bolesław postawił im sutą kolację zakrapianą wódką. Bolesław przy dzie-

siątym kieliszku pokazał kolegom ile ma pieniędzy.

W Piotrze Wielbickim gotówka Ławniczaka wzbudziła błyski pożądania. W pewnej chwili wyszedł na ulicę ciągnąc za sobą Ławniczaka. Kiedy znaleźli się sami Wielbicki ujął towarzysza pod rękę i po krótkim spacerze wciągnął go do bramy, gdzie dokonał rabunku. Poszkodowany parobek zawiadomił policję, która Wielbickiego ujęła. Podczas dochodzenia policja dowiedziała się również o tem

## Karty złane krwią.

### Bójka opryszków w restauracji

Z Sosnowca donoszą:

Onegdaj wieczorem do restauracji Muchy przy ulicy Małachowskiego w Sosnowcu przyszedli

#### znani policji opryszkowie

Roman Rygał, Stanisław Klauze i Zygmunt Siemiński. Wkrótce potem zjawili się w lokalu Jan Swoboda i brat jego Antoni oraz Bolesław Grudziński.

Po krótkiej wymianie zdań pomiędzy dwoma przeciwnymi obozami wywiązała się krwawa walka. Wydobyto noże.

Krew polała się strumieniem.

Pierwszy padł ugodzony nożem w serce Jan Swoboda, później padł z rozprutym brzuchem Bolesław Grudziński.

Wezwano policję, która aresztowała całe towarzystwo.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował

#### śmierć Swobody.

a ciężko rannego Grudzińskiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Lżej rannego Siemińskiego opatrzył lekarz na miejscu.

Jak ustaliło dochodzenie, śmiertelny cios Swobodzie zadał Siemiński.

Przyczyną bójkki były nieporozumienia między rzeźmieszkami.

## Fornal zastrzelił córkę gajowego.

### Krwawa bójka włościjan.

Z Lublina donoszą:

W czasie zabawy w folwarku Sobienie Szlacheckie, pomiędzy włościanami wsi a służbą folwarczną wspomnianego majątku powstała bójka na tle osobistych nieporozumień.

W czasie tej bójkki fornal Józef Kotkiewicz, będąc w stanie nietrzeźwym o obronie przed napaścią włościjan wystrzelił do przeciwników

#### dwa razy z rewolweru.

Jeden strzał ugodził śmiertelnie Celinę Sliżarską, córkę gajowego majątku Sobienie Szlacheckie. Zabita w bójkę udziału nie brała i tylko przypadkowo znalazła się w grupie włościjan, do których strzelał Kotkiewicz.

w jaki sposób Ławniczak

#### zdołał pieniądze,

wobec czego i jego zamknęto w areszcie.

BLASCO IBÁNEZ. 70)

## WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

Castro miał go przed oczami tak gdyby ukazywał swą głowę w jednym z okien baru. Widzieć będzie do końca życia białawą skórę jego twarzy o ścigających policzkach, ruda broda, która wślizgała ze szerek jego niwy przyprawiona, a zwłaszcza jego oczy sarkastyczne, oczy wzywające, mętno-zielonawe. Był to żołnierz, który krytyknie i szemrze, chociaż słucha. W żwoli cywilnym musiał być wiecznym buntownikiem. Castro uczył od raze, spotykawszy się z jego wzrokiem. A jednak nie zapomni nigdy tego spotkania. W walczących sekundach, z tym żołnierzem który mu tylko rzucił cztery słowa. Człowiek ten pogardę okazał kobiecie. Po-tem zwracając się do Castro, powiewającego kapeluszem, ukazał głab wagonu, wołając:

— Jeszcze jest jedno miejsce i nie więcej.

— Powiedział dość, Michale. Wołaż od rad słysze ten głos ostrzy i zawsze go będzie słyszał w chwilach mych gorączkowych. A jego spojrzenie? Odgadłem nie-

ma obelgę, szybkie porównanie pomiędzy mna, silnym i dobrze utrzymanym, a jego niedzą. Byłem w oczach jego chórkiem spacerującym z kobietami, podczas gdy mężczyźni przeluwają krew swoją dla wielkich celów.

— Jesteś obcym — powiedział książe, którego skargi przyjaciela zdawały się drażnić.

— Tu mieszkam, a ziemia, na której żyję, nie może być dla mnie obca. Wolna ta dalej stęga, niżli kwestie granic: wszystkich interesuje. Spójrż na Amerykanów, których mamy za ludzi praktycznych i nie zdolnych do żadnego idealizmu. Wiedzą, że nie wygrają nic pozytywnego, a przecież należą do walki. A przyniem! Jeszcze dusze kobiece! Czy wiesz, że te które były ze mna, śmiały się z tej obelgi i znalazły, że jest bardzo zabawna? I nie mów mi że kobiety są zawsze podlegnięte przez wojaka. Przez wojaka świętego z czasów polkości może! ale ci dzisiejsi mają tak niedzny wygład!... Nie! w tem wszystkim co nas otacza, jest coś bardzo wzniosłego, coś, czego ani ty, ani ja nie potrafimy dojrzeć z racji naszego egoizmu.

Książę znów wzruszył ramionami obojętnie.

I w chwili, gdy wciąż myślę o wczorajszym mem spotkaniu i gdy widzę miejsce, ofiarowane mi szyderczo, w tej chwili

li proponujesz mi urządzenie pojedynku śmiertelnego z jednym z tych mężczyzn, którzy mają siebie nie bez racji za wyższych od nas!... Nie, powiedziałem ci, że nie przyjmuję!

Opuścił poręcz fotelu i stał przed księciem. Ten uczynił ruch zmęczenia. Nudziła go dziecinna odpowiedź Attilia. Miał co innego na głowie: skoro nie chciał mu służyć, mógł go opuścić.

— Żegnaj, Michale! — powiedział Castro z przekonaniem, że to pożegnanie nie jest tylko chwilowym.

— Żegnaj! — odpowiedział książe, nie ruszając się z miejsca.

Attilio wrócił od drzwi:

— Wiem, co oznacza moja odmowa i co mi pozostaje do zrobienia. Raz jeszcze, żegnaj! Bądź pewny, że gdyby ci chodziło o co innego...

Lecz książe przerwał jego słowa nowym ruchem obojętności i Attilio odszedł ukrywając swe wzruszenie.

Natychmiast potem Don Marcos wszedł do baru, jak gdyby czekał tylko na wyjście Castro. Nigdy księciu „jego szambelan” nie wydał się bardziej inteligentny i czynny.

— Markizie, wszystko załatwione. Mam drugiego świadka. Będzie to lord Lewis.

Lewis dnia tego był w wybornym hu-

morze. Wygrywał i zgodził się natychmiast na prośbę pułkownika. Gotów był służyć swemu przyjacielowi Lubimowowi. Znał się wprawdzie tylko na bokswaniu: ale wierzył w kompetencję pułkownika i przyjmie wszystko, co ten zdecyduje. To oświadczywszy, wrócił natychmiast do gry.

Michał wydał polecenia swe pułkownikowi. Pojedynek wedle przepisów najsurowszych tak jak bywało w Rosji. Nie mogło być inaczej: został spoleczkowany. (W istocie wyobraził sobie w końcu, że tak było).

Wróciwszy do domu, czekał, czytając, przybycia pułkownika. O 9-ej zjadł obiad sam w swym pokoju i usnął z książką w ręku. Uśmiechnął się dziwnie, gdy pomyślał, że zmęczenie zmusiło go położyć się w pozycji zmarłych.

Obudziło go światło. Ujrzał pułkownika obok łóżka. Głęboką ciszę nocy prze-rywała tylko skarga morza.

Książę przetarł oczy.

— Która była godzina?

— Pierwsza — odpowiedział don Marcos.

Wszystko było umówione. Spotkanie odbędzie się nazajutrz o drugiej po południu w posiadłości Lewisa. W księstwie Monaco wszystkie pojedynki stawały się niemożliwością. Nie można było znaleźć miejsca dość dyskretnego.



w lokalu kinoteatru

„Luna”

# Dziś wielka premiera. Program Nr. 3 p. t. „OLEŚ MA GŁOS”

Wielka rewja w 16 obrazach pióra Nela, Lela, Szer Szenia, I. Wima, A. Wiasta. Muzyka: T. Sygietyńskiego, J. Hofmana i innych

Z udziałem całego zespołu oraz baletu

- 1) Oleś się nudzi
- 2) Kikimory

- 5) Wyższa szkoła jazdy
- 6) Pacyfista
- 7) Letniaki
- 8) Oleś ma głos

- 9) Feluś Amper
- 10) Pianka Morska
- 11) Hinduska
- 12) Chcę być mamusią

- 13) Która godzina
- 14) Czarny Bimbo
- 15) Te nóżki
- 16) Oleś wyzdrowiał.

Reżyser: **Walery Jastrzębiec**. Kierownik literacki: **Jerzy Nel**. Kierownik muzyczny: **Tadeusz Sygietyński**. Dekoracje: art. mal. **S. Frasiaka**.  
Baletmistrz: **Eugeniusz Wojnar**. Efekty świetlne: **S. Ogłędzkiego**.

Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.45 i 10 wiecz. W soboty, niedz. i święta 3 przedst. o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

## Przed podniesieniem kurtyny w Teatrze Kameralnym. Wobec dzisiejszej inauguracji nowej placówki teatralnej.

W życiu kulturalno-artystycznym naszego miasta wydarzył się niepowtarzalny fakt: przybywa nam jeszcze jedna placówka poważnej sztuki, teatr kameralny, który dzisiejszego wieczoru otworzy swe podwoje dla publiczności łódzkiej.

Melpomena otrzymuje w tak ubogiej pod tym względem Łodzi jeszcze jeden przybytek. Wprawdzie nie zbudowano dla niej, specjalnego gmachu, nie przygotowano pomieszczenia, pełnego przepychu. Skromna sala w gmachu Grand-hotelu została jeno umiejętnie, fachowo przystosowana do celu widowisk teatralnych, a jednak godzi się ten fakt podkreślić jako wielce dodatni objaw w rozwoju naszego życia duchowego. Bowiem — nie zewnętrzne pozory stanowią przecież o istotnej wartości rzeczy, ale duch, który, w niej zagości. A pod tym względem zapowiada się teatr kameralny, istotnie, bardzo dobrze...

Wprawdzie i szaty zewnętrznej nie godzi się pomijać zupełnie milczeniem. W skromnym przybytku sztuki przy ul. Traugutta zrobiono bowiem wszystko, co tylko w danych warunkach było możliwe, aby salę nadać wygląd miły i odpowiedni do jej przeznaczenia. Stało się to dzięki zgodnym wysiłkom zarówno architekta jak też malarzy teatru miejskiego, p. p. Mackiewicza i Poduszki.

Powtórzmy jednak z naciskiem, że nie szata zewnętrzna stanowi o wartości przedsięwzięcia, że o wiele ważniejszą rzeczą jest dla nas to, iż teatr kameralny zapowiada się idealnie jako poważna placówka poważnie traktowanej sztuki teatralnej.

Osoba inicjatora teatru kameralnego, dyrektora Gorczyńskiego oraz zespół artystyczny, znany nam z desek sceny przy ul. Cegielnianej — mogą posłużyć jako dostateczna pod tym względem rekomendacja... Repertuar również zapowiada się dobrze, obejmując szerokie horyzonty literatury europejskiej oraz uwzględniając w równej mierze rodzinną twórczość.

Miejmy tedy nadzieję, że nowy teatr ziści nadzieje i zubożyci naprawdę życie duchowe naszego miasta, dając nam — obok Teatru Miejskiego — a zarazem jako celowe i wartościowe uzupełnienie tegoż — możliwość korzystania z jeszcze jednej siedziby prawdziwej sztuki.

Takich możliwości niema w Łodzi zbyt wiele, na tem więc może polega najistotniejsza zasługa dyr. Gorczyńskiego — przysparzając miastu jeszcze jedną placówkę teatralną — nietylko jakościo-

wo bogaci nasze życie duchowe, ale również ilościowo powiększa je, a to już w naszych warunkach wielkie ma znaczenie praktyczne. Podaż stwarza popyt — łodzianie nauczą się chodzić do teatru...  
Nowej placówce teatralnej należy

więc w dniu dzisiejszym, kiedy rozpoczyna ona swe istnienie, życzyć szczerze, bo w imię rozrostu kulturalnego Łodzi — jak najpomyślniejszego rozwoju i trwałego powodzenia...

(faun).

### Bajecznie!...



**Sportsmenka** (po karamboiu samochodowym): — Zrobiliście bajeczny skok do wody. Tylko nogi należało trzymać razem.



**MARZENIA TWOJE SIĘ ZISZCZA**  
jeśli nabędziesz los I-ej kl. Loterii Państw.  
W SŁYNNY  
ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE  
**S. Jątka** Piotrkowska 22, tel. 41-74.  
Piotrkowska 66, tel. 20-90.  
Czas nagli! Pojutrze ciągnięcie!

## Pan kwatermistrz — to ja!...

Nieudane uszustwo.

Z Zabkowic donoszą:

W Zabkowicach nielada sensację wywołało ukazanie się jakiegoś żołnierza, który obchodząc mieszkania przedstawiał się jako

przysłany specjalnie kwatermistrz, celem wyszukania odpowiedniej ilości mieszkań dla wojska, które wkrótce miało przybyć do Zabkowic. Rzekomy kwatermistrz ujawniał dużą energię, przyczem w niektórych mieszkaniach wydawał polecenia w kierunku przeprowadzenia pewnych poprawek, lub zmiany urzędzenia.

Ludziska dziwili się niepomiernie, coby za znaczenie miała ta impreza, gdyż nietyl-

ko o wojnie, lecz nawet o manewrach nie jakoś nie słyhała, a tu nagle trzeba mieszkania przygotować. Ciekawym kwatermistrzem zainteresowała się policja, która szybko stwierdziła, iż jest to dezter z 10 p. plechoty ze Skierniewic, niejaki Jan Borowy. Pomysłowy dezter chciał widocznie zaopatrzyć się w gotówkę, a nie mogąc jej zdobyć innym sposobem zaczął obchodzić mieszkania, udając kwatermistrza i licząc, iż może mu się nadarzyć odpowiednia sposobność

zdobycia pieniędzy.

Kombinacje pokrzyżowała policja i deztertera przekazała władzom wojskowym.

### Radjo-kaćik

Warszawa, 1111 m. — Sygnal czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T. oraz nadprogram; 16.00 Odczyt p. t. „Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych w Paryżu”, wygłosi p. Henryk Rydzier; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Możliwość rozwoju pielęgniarstwa w Polsce” wygłosi p. Maria Babicka; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Przemiana materii w morzach”, wygłosi prof. Michał Siedlecki; 17.45 Koncert popołudniowy, kameralny; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Obecność w Karpatach”, wygłosi p. St. Lenartowicz; 20.30 Koncert wieczorny: „Księżna Czardaszka”, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana; 22.00 Sygnal czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, polityczny, P. A. T., oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

### Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

**Nabiał:** kilogram masła osekowego 5,80 — 6 zł., klg. masła śmietankowego do 6 i pół zł., jajka 3 — 3,30 za mendel, za I-y gat. jai tak zwanych wybieranych placono do 3 i pół zł., jajka skrzynkowe 2,90 — 3 zł., litr śmietany słodkiej 2,00 — 2,20, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) do 2 i pół zł., litr mleka słodkiego 40 — 45 gr.

**Drób:** kura 5 — 8 zł., kurczak 3 — 4,50 zł., kaczka 4,50 — 7 zł., gęś 9 — 12 zł., indyk 10 — 14 zł.

**Ziemiopłody:** klg. ziemniaków 14 — 18 gr., klg. buraków 15 — 18 gr., klg. marchwi 18 — 23 gr., ceny w hurcie (za 100 klg.) ziemniaki 12 — 14 zł., buraki 14 — 16 zł., marchew do 20 zł., kopa kapusty do kiszzenia 4 — 8 zł., zależnie od wielkości główek

**Ogrodowizna:** klg. szpinaku 50 — 70 gr., klg. cebuli 40 — 60 gr., klg. dyni 40 — 50 gr., główka kapusty zwykłej 15 — 40 gr., główka kapusty włoskiej 20 — 50 gr., kalafior 30 — 60 gr. za sztukę; klg. groszku 70 — 90 gr., klg. fasoli do 1,10, klg. bobru 60 — 70 gr. pęczek włoszczyzny 10 — 15 gr., korniszony 2,00 — 2,50 zł. za klg.

**Owoce:** (cena za 1 klg.) jabłka kompotowe 30 — 60 gr., jabłka do jedzenia od 60 gr. do 1,40, gruszki 80 — 1,50 zł., gruszki do marynowania 1,00 — 1,20 zł., Koszyczek grzybów (borowików) 3,50 — 5 zł., koszyczek rydzów do 6 zł., litr grzybków do jedzenia 80 — 1,20 zł.; sznureczek grzybków suszonych od 1 do 2 i pół zł.

Ruch na rynkach średni.

### „ŻYCIE KOBIECE”.

W N-rze 4 „Życia Kobięcego” znajdujemy wstępny artykuł p. Balcerowej p. t. „Oszczędzajmy”. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł p. t. „Ani pobłażliwość ani ślepa, ani brutalność i biciem”, w którym autorka, potępiając zbyt rozpieszczenie dzieci, bierze jednak w obronę białe i teroryzowane małeństwa.

W dziale praktycznym rzuca się w oczy artykuł p. t. „O stylu kuchni” przynoszący nowe pomysły kulinarne.

Dział beletrystyki reprezentuje oryginalna nowela D. Lipkovej, osnuta na pro quo, wynikającym z panującej obecnej kinomanji.

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chałczyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasprowicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

## SPORT.

## Dzisiejsze posiedzenie zarządu Ligi rozpatrzy sprawę Turystów.

(C-S). Przykra dla Łodzi sportowej sprawie niestawienia się Kl. Turystów na zawody o puchar z Widzewem, wywołała wielkie rozgoryczenie w kołach sportowych. Fakt ten komentowany jest w dwojaki sposób: po pierwsze, że Turyci ponosząc ostatnio sromotne klęski, obawiają się spotkania w finale z Ł. K. S. i po drugie, że kierownictwo Klubu Turystów obrażone zostało fak-

tem niewyznaczenia Turystów na gospodarza zawodów, jako klubu extra klasy. (Jak wiadomo kwestję gospodarza jakoteż i przeciwnika rozstrzyga los). Oficjalnie Kl. Turystów chodziło o to, że zawody zapóźno zostały w komunikacie oficjalnym ogłoszone. W związku z powyższym zarząd Ligi będzie rozpatrywał sprawę tę na dzisiejszym posiedzeniu zarządu Ligi.

## Trzeba się w czepku urodzić!

## Mecz Warta — Turyci nie dojdzie do skutku.

Dowiadujemy się, że Warta nosi się z zamiarem darowania 2 punktów Kl. Turystów, gdyż w dniu 13 b. m. kiedy przypada rozgrywka z Turystami o mistrzostwo Polski ma ona jechać na kilkudniowe tournée do Westfalii. Gdyby faktycznie Warta do rozgrywek nie stawiała się (o czym powia-

domi zapewne Lige, nie chcąc płacić polem 1.000 zł. odszkodowania, Turyci otrzymaliby bez gry dalsze 2 punkty, tak, że osiągnęliby 5 miejsce w tabeli gier mistrzowskich.

W ten sposób ostatecznie zakończone byłoby mistrzostwo Ligi na rok 1927.

## Czy będziemy grali z reprezentacją Górnego Śląska o puchar Królewskiej Huty?

(C-S) W roku bieżącym wskutek rozłamów piłkarskiego w Polsce, wszystkie miasta nie rozgrywały zawodów dorocznych pomiędzy swymi reprezentacjami. Łódź ma na sumieniu kilka takich reprezentacji, szczególnie mecz Górny Śląsk — Łódź o puchar Królewskiej Huty, który po trzykrotnym zdobyciu przez jedno z

miast przechodzi na własność danego OZOPN.

Obecnie dowiadujemy się, że wobec bliskiej unifikacji okręgu łódzkiego sprawa gry naszej reprezentacji może stać się aktualną, ale kiedy? Chyba już nie w roku bieżącym.

## Polacy wezmą udział

## w zimowej olimpiadzie akademickiej w r. 1928.

(C-S) Centrala AZS-ów otrzymała zaproszenie na udział w Zimowych Igrzyskach Akademickich, które odbędą się w Cortina d'Ampezzo w dniach od 22 —

29 lutego 1928, a więc bezpośrednio po olimpijskich igrzyskach zimowych (St. Moritz 11 — 19 lutego 1928).

## Nasi zapaśnicy w Budapeszcie.

## Zwycięstwo Błaszczycy.

(CS) Podczas mistrzostwa ciężkoatletycznego (amatorskiego) Europy, rozgrywanych w Budapeszcie, w których bierze udział reprezentacja Polski w składzie 8 zawodników, górnoślązak Bła-

szczyca (waga lekka) pokonał Hiszpana Vidale, natomiast Moczko (waga kogucia) uległ w 2-iej minucie Czechosłowakowi Bozdehowi.

## Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 8.15, godz. 12 8.20, Berlin 46.90 — 47.30, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.87 i pół — 47.07 i pół. Gdańsk 57.60 — 57.74, wypłaty telegraf. na Warszawę 57.56 — 57.70, Wiedeń 79.30 — 79.58, Praga 378.50.

## GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, Nowy Jork 4.87 1/32, Holandia 12.07 1/4, Francja 124.02, Belgja 34.93 i pół, Włochy 89.18, Niemcy 20.41 3/8, Szwajcaria 25.26, Danja 18.17 1/4, Szwecja 18.10 i pół, Norwegia 18.46 i pół, Helsingfors 193.20, Praga 174.21, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż. Londyn 124.03 i pół, Nowy Jork 25.47, Szwajcaria 490.75, Wiedeń 358.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 122.494 — 122.803, 100 złotych 57.69 — 57.74, czek na Londyn 25.00 i pół, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.447 — 122.753, Warszawę 57.56 — 70.

Zurych. Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.25 7/8, Nowy Jork 5.18.68, Berlin 123.80, Wiedeń 73.25, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.21.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn za 1 funt szterl. 4.87 1/32, Paryż 3.92.75, Berlin 23.85.

## Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejszą tendencję miały Londyn, Paryż, Zurych i Sztokholm, pozostałe zaś były utrzymane. Orientacyjny kurs Wiednia 125.85. Zapotrzebowanie znacznie mniejsze pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych, które dostarczyły część dewiz na Zurych. Dolar w prywatnych obrotach 8.88 — 8.88 1/2, Złoto 4.73.

## Niejednolita tendencja dla papierów procentowych.

Z papierów państwowych drobną zniżkę wykazała Dolarówka i 10 proc. Pożyczka Kolejowa, natomiast mocniej notowano 5 proc. Pożyczkę Konwersyjną i 5 proc. Pożyczkę Konwersyjną Kolejową. Listy za

## BAWELNA.

Nowy Jork, 7. 11. — Amerykańska. Zamknięcie. Dówóz do portów Atlantyku i Golfu 37.000, wewnątrz kraju 22.000, wywóz do Anglii 8.000, na kontynent 21.000. Loco 21.25, listopad 20.78, grudzień 20.83 — 86, styczeń 20.88 — 92, marzec 21.05 — 06, maj 21.14 — 11, lipiec 20.94 — 96, sierpień 20.66, wrzesień 20.88.

Nowy Orlean, 7. 11. — Amerykańska. Loco 21.04, styczeń 21.11 — 14, marzec 21.15 — 17, maj 21.15, lipiec 20.87, październik 19.99, grudzień 21.05 — 08.

Brema, 7. 11. — Amerykańska 23.35. Aleksandria, 7. 11. — Egipska, Sakella ridis. Styczeń otw. 38, zamkn. 38.15, marzec otw. 38.32, maj zamk. 38.65, wrzesień zamk. 37.74, listopad zamk. 38.55, listopad 1928 r. zamk. 38.05. Ashmouni. Luty otw. 29.50, zamk. 29.54, kwiecień otw. 29.15, zamk. 29.75, październik zamk. 28.52, grudzień otw. 29.15, zamk. 29.17.

Liverpool, 7. 11. — Amerykańska. Ha vas. Otwarcie: styczeń 11.19, marzec 11.13, maj 11.10, lipiec 11.

Liverpool, 7. 11. — Amerykańska. Zamknięcie. Styczeń 11.19, luty 11.14, marzec 11.14, kwiecień 11.11, maj 11.11, czerwiec 11, lipiec 10.99, sierpień 10.84, wrzesień 10.65, październik 10.53, listopad 11.24, grudzień 11.12.

## Zwyczaj akcyj.

Już przed giełdą zainteresowanie akcjami było dość znaczne przy kursach wyższych. Na samej giełdzie tendencja nadal mocna utrzymała się, ruch był dość duży, lecz transakcyjny naogół dokonano niewiele. Stosunkowo najwyższe obroty i duże zainteresowanie było Bankiem Polskim, Starachowicami, Modrzejowem oraz Lilporem. Dziś dokonano transakcyjnej rzadko notowanym papierem Bankiem Przem. Polskich po 18 zł. (wart. nom. 25 zł.).

## Dokąd pójdziemy wieczorem?

## Miejski Kinematograf Oświatowy — Monte Santo

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

## „Apolo” — Wiśniowie Burzy.

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

## „Casino” — „Hotel Imperjal”

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

## „Czary” — W krainie bezprawia

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

## „Corso” — Piraci Puszczy.

(Temahalk i Fajka Pokoju). Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30

## „Dom Ludowy” — Prawo pierwszego męża

Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

## „Mężczyzna, któremu się płaci...”

## „Imperjal” — Demon doliny śmierci.

## „Luna” — Dom jakich wiele

Początek seansów: o godz. 3 do 6

## „Nowości” — Orgie Monte Carlo.

Występy artystyczne.

## „Odeon” — Venus z Wenecji.

Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

## „Resursa” — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## „Splendid” — Bestja morska

Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

## Spółdzielnia Pracowników Państwowych Kochanka.

Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## TEATR MIEJSKI.

„Kredowe koło” grane będzie w bieżącym tygodniu tylko dwa razy: dziś i jutro po cenach popularnych. Po tych przedstawieniach rekordowa ta sztuka zejdzie na pewien czas z afisza.

## „DAR PORANKA”.

Jako najbliższa premiera Teatru Miejskiego da na będzie w sobotę pogodna, przemiana komedia włoska J. Forzana „Dar poranka” w przekładzie Z. Jachimeckiego. W rolach głównych: K. Lubieński i W. Ziemiński. W innych: M. Dąbrowska, B. Sławińska, Chodecki, Damięcki, Fabisiak, Gutwicz, Łabędzi, Mroziński, Szacki.

Kasa rozpoczyna dziś sprzedaż biletów na premierę.

## TEATR POPULARNY.

Codziennie do piątku włącznie o godzinie 8.20 wieczorem świetna sztuka w 4-ach aktach p. t. „Szał miłości”

## TEATR KAMERALNY.

Dziś otwiera swe podwoje Teatr Kameralny w gmachu Grand-Hotelu (dawna sala Tow. Miłośników Muzyki).

Na pierwszy ogień idzie w Teatrze Kameralnym arcydobrej, niegrana jeszcze w Łodzi komedia Ludwika Verneilla autora „Panny Fluty”, pod tytułem „Azais” która zyskała rekordowe wprost powodzenie na wszystkich scenach europejskich. Popisową rolę barona Wirza kreuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępski. W innych rolach panie: Dziewońska, Grywińska, Ralewicz-Ziemińska oraz pp. Damięcki, Łasowski, Krotke, Frzenieński i Michał Znicz w wyborze roli muzyka Boneret. Reżyserja Artura Kwiatkowskiego. Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Dzisiejsze przedstawienie inauguracyjne będzie miało charakter uroczysty i odbędzie się w obecności wyższych władz państwowych, miejskich oraz przedstawicieli sfer społecznych naszego miasta.

## TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś premiera wielkiej aktualnej rewii w 16 obrazach p. t. „Ocień na głos”. Jak głoszą wieści zakulisowe, rewija składa się z całego szeregu szlagierowych numerów sketschowych, solowych i tańecznych. Gwóźdźem programu ma być postać Olesia dobrze znanego w sferach łódzkich i warszawskich. W rewii bierze udział cały zespół z pp. Bukolejska, Jaskówna, Popielewska, Talaro, Bolcien, Kamiński, S. Laskowski (w roli Olesia) i Sieniński na czele oraz zespół baletowy z pp. Sobółtówna i H. Rumowicka na czele.

## JUTRZEJSZY WYSTĘP SASZY LEONTJEW.

Jutro, w środę, odbędzie się w Filharmonii zapowiadany występ genialnego tancerza rosyjskiego Saszy Leontjewa. Przyjazd tego znakomitego tancerza do naszego miasta wywołał duże zainteresowanie i nie ulega wątpliwości, że sala Filharmonii wypełniona będzie po brzegi doborową publicznością.

Błąd, za który się płaci  
Tylko trochę cierpliwości i uwagi

... a otrzymasz ...

# 30 złotych

Redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego”, chcąc dać możność P. T. czytelnikom i czytelnicom zdobycia premji drogą cierpliwości i uwagi, wkłada codziennie do całego nakładu kilkanaście numerów z umyślnym błędem. Kto błąd znajdzie, otrzymuje po złożeniu tego numeru w redakcji „Echa” 30 zł. Dotychczas redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego” wypłaciła szgorą

## 5000 złotych

w postaci premij trzydziestozłotowych, a poczynając od dnia 7 listopada ilość premij (numerów z błędem) została podwojona.

A więc, kto w tych ciężkich czasach chce otrzymać wcale pokaźną premję niech codziennie uważnie czyta i przechowuje „Łódzkie Echo Wieczorne”.



WYBOROWE  
MASŁO ROSLINNE

Hallo! Hallo!

## Zagadka konkursowa „AMADA” 10 podarunków świątecznych dla tych, którzy rozwiążą niżej podaną zagadkę!

Zapraszamy wszystkich czytelników niniejszego pisma!!!  
Zagadka jest następująca:

- 1) Należy przeczytać uważnie niżej podaną rozprawę o masle roślinnym i oznaczyć zbyteczne litery. Litery te zebrane kolejno dadzą godło (czterowiersz), które dziś wyznaje każda nowoczesna i postępową gospodyni. Nie należy ani jednej litery opuścić i ani jednej dodać.
- 2) Rozwiązanie należy starannie napisać na kawałku papieru, zaopatrzyć w czytelny podpis i dokładny adres. Następnie rozwiązanie to należy przesać w zamkniętej kopercie pocztą lub osobiście do dnia 26 b. m. pod adresem:

**Tow. Akc. dla wyrobu masła roślinnego „AMADA” Łódź, Konstytucyjna 99.**

- 3) Jeżeli wpłynie większa ilość trafnych rozwiązań, wówczas o wygranych rozstrzygnie los.
- 4) Jury składa się z 5-ciu zaproszonych osób.
- 5) Nagrody są następujące:

- I. Kuchenka gazowa wraz z kompletem garnków i czajnikiem najnowszej konstrukcji i typu (razem 6 sztuk) od Gazowni Miejskiej Piotrkowska 40.
- II. Para bułek płg. wyboru i miary osoby wygrywającej od firmy „Vis” Piotrkowska 63.
- III. Woreczek cukru 20 kg.
- IV. Woreczek ryżu 20 kg.
- V. Woreczek mąki 20 kg.

- VI. Kosz świąteczny zawierający 2 kg. masła „Amada”, 2 kg. konfitur „Dagoma” i inne.
- VII. Kosz świąteczny zawierający 2 kg. masła „Amada”, 2 kg. konfitur „Dagoma” i inne.
- VIII. Kosz świąteczny zawierający 2 kg. masła „Amada”, 2 kg. konfitur „Dagoma” i inne.
- IX. Kosz świąteczny zawierający 2 kg. masła „Amada”, 2 kg. konfitur „Dagoma” i inne.
- X. Kosz świąteczny zawierający 2 kg. masła „Amada”, 2 kg. konfitur „Dagoma” i inne.

- 6) Rozstrzygnięcie konkursowe przez zaproszone osoby jest ostateczne i bezapelacyjne.
- 7) Nazwiska nagrodzonych będą ogłoszone w niniejszym piśmie.

**AMADA**

TOW. AKC. DLA FABRYKACJI MASŁA ROSLINNEGO W GDAŃSKU

### Rozprawa o masle roślinnym.

Wiedza ludzka od dawna dąży do wynalezienia produktu, zastępującego w zupełności naturalne masło krowie. — Czynione w tym kierunku najrozmaitsze próby i około roku 1870 ukazały się pierwsze produkty wyrobione przeważnie z tłuszczu zwierzęcego, zwane ogólnie Margaryna. Odtąd nauka i technika pracowały nady ulepszeniem tego produktu. Od lat mniej więcej, 50-ciu wyrabia się produkt ten z różnych roślin dla organizmu ludzkiego odżywczo i dopiero przy ściśle określonej temperaturze osiągał się produkt, który dziś wszyscy kupujemy jako masło roślinne. W nowoczesnej fabryce wyrob masła t. j. niszenie, ugniatanie, pakowanie i t. d. uskuteczniad się wyłącznie maszynowo, tym samym jakkolwiek zanieczyszczenia przez dotyk rąk i t. p. jest zupełnie wykluczone.

Dziś każda gospodyni kupi masło w sklepie tłuszcz, masło roślinne, które w zupełności zastępuje najlepsze masło naturalne, które pod względem jakości, tanioci i higieny znacznie przewyższa t. zw. masło oselkowe czy kuchenne.

**Substancje azotowe**  
masło naturalne 89,7%  
" roślinne 87,9%

**Tłuszcze**  
95,5%  
94,2%

**węglowodany**  
97%  
97%

Podobnie, jak w przy innych produktach żywnościowych tak i przy wyrobie masła roślinnego zależy wszystkim przedewszystkiem od gatunku surowców, od racjonalnej i szybkiej przeróbki tychże surowców. Troskliwie wybrane surowce są naprzód przerobione na olej następnie w specjalnych bardzo skomplikowanych rafineriach, oczyszczane a w końcu podług wskazówek znakomitych lekarzy mieszanee z mlekiem najwyższego gatunku odżywczo i dopiero przy ściśle określonej temperaturze osiągał się produkt, który dziś wszyscy kupujemy jako masło roślinne. W nowoczesnej fabryce wyrob masła t. j. niszenie, ugniatanie, pakowanie i t. d. uskuteczniad się wyłącznie maszynowo, tym samym jakkolwiek zanieczyszczenia przez dotyk rąk i t. p. jest zupełnie wykluczone.

Dziś każda gospodyni kupi masło w sklepie tłuszcz, masło roślinne, które w zupełności zastępuje najlepsze masło naturalne, które pod względem jakości, tanioci i higieny znacznie przewyższa t. zw. masło oselkowe czy kuchenne.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (moczu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
:-: :-: Wizyty na mieście. :-: :-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgena. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki  
Wniedziele i święta do godz. 2po poł.

**Przychodnia „SALUS”**  
**LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny**  
Główna 41, tel. 46-65.  
Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (moczu, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.  
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.  
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

**Baczność gracze!!!**  
Pojutrze ciągnięcie I-iej kl. 16-iej Loterii Państwowej  
Za jedyne 10 zł. wygrać możesz ZŁ. 650.000  
zakupując los w **W KANTORZE LOTERYJNYM**  
**B. WEINBERG, Łódź, PIOTRKOWSKA 42, tel. 7-87**  
Zamiejscowym wysłan LOSY po wpłaceniu na r/k P.K.O. 61.016.

Dr. med. **PRYBULSKI**  
**powrócił!**  
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalni  
Zawadzka nr. 3.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
**Konstytucyjna 9.**  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.

**KASZEL** chrypkę, duszność usuwają oryginalne „**Pastyłki Belgijskie**” z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

**RADIO** Gum. 3  
**Najlepsza marka światowa.**

**HEMOROJDY!**  
Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki.

Dr. med. **Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe  
Konstytucyjna 12  
Tel. 55-52.  
przyjmuje od g. 9 -1 i od 6-8, dla pań od 4-5 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. **P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr. **Heller**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8 przeprowadz. się na ul. Nawrot 2.

Dr. **STUPEL**  
Szkołna 12.  
Choroby, włosów: skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 12-3 po poł. i od 6-9 wiecz.  
Ceny lecznic.

Dr. med. **Ignacy Margolis**  
Al. Kościuszki Nr. 13  
Telefon 65-17.  
:-: choroby oczu :-: Przyjmuje od 12-2 po poł. i od 7-8 w

**PROŚZEK KOGUTEK** DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

Dr. **M. Glazer**  
Zielona 6.  
TEL. 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. **H. LUBICZ**  
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywowem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.50  
Odsyłanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	4
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.  
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chcącaby posiadały cych filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ogłoszeń administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Reklamiści carówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.